KRAJ

TYGODNIK
POŚWIĘCONY
KULTURALNYM I GOSPODARCZYM SPRAWOM
ŻYCIA KOMUNALNEGO

Cena numeru 80 gr.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem

ROK I.

Nr. 21.

Warszawa, dnia 19 Sierpnia 1928 r.

TREŚĆ NUMERU 21-go:



POLSKA AGENCJA PUBLICYSTYCZNA
WARSZAWA


1910

ROK I WARSZAWA, 19 SIERPIEŃ 1928 R. Nr. 21.

KRAJ

TYGODNIK POŚWIĘCONY KULTURALNYM I GOSPODARCZYM SPRAWOM ŻYCIA KOMUNALNEGO

ZAKRES DZIAŁANIA GMIN

Art. 2 dekretu „O samorządzie miejskim" określa gminę miejską, jako samorządną jednostkę terytorjalną i osobę publiczno-prawną. Powyższa definicja stwierdza, że gmina, jako osoba prawna, posiada zdolność do działania i to w zakresie zarówno prawa cywilnego, jak i w zakresie administracji publicznej.

Nie wszystkie jednak czynności spełniać może gmina — część ich jest gminie oddana jako t zw. własny zakres działania gminy i obejmuje wszystko, co bezpośrednio dotyczy danej gminy i jej mieszkańców, drugą część zaś stanowią czynności, przekazane jej odnośnemi ustawami przez Państwo.

Ten podział zakresu działania gminy określony został przez ustawodawstwo austrjackie, obowiązujące do dziś w południowych województwach — jako własny i poruczony.

Wprowadziła go państwowa ramowa ustawa gminna z 5 marca 1862 r., a stąd przedostał się do krajowych ustaw gminnych, a więc do ustawy miejskiej z r. 1889 (dla 30 miast) i z r. 1896 (dla miast mniejszych i miasteczek) oraz do statutów miast Lwowa i Krakowa.

Art. V ustawy gminnej z r. 1862 głosi, iż własny zakres działania gminy jest ten, w którym gmina z przestrzeganiem ustaw państwowych i krajowych, może samodzielnie zarządzać i rozporządzać, i obejmuje wszystko, co bezpośrednio dotyczy interesu gminy i w jej granicach oraz własnemi siłami może być załatwione i przeprowadzone.

Art. VI tejże ustawy postanawia, że poruczony zakres działania jest obowiązkiem gminy do współdziałania w publicznej administracji i określają go ustawy państwowe, a w ich granicach ustawy krajowe.

§ 13 statutu m. Krakowa np. brzmi: „W zakresie własnym gmina uchwala i rozporządza niezawiśle i samodzielnie według niniejszego statutu w granicach ustaw. Zakres poruczony działania gminy, t. j. jej obowiązek do współdziałania w sprawach publicznej administracji, określają ustawy".

Podział zakresu działania gminy na własny i poruczony nie był trafny. Trudno bowiem naukowo rozróżnić, na czem on polega, np. ze względu na przedmiot urzędowania, — niema bowiem takiego przedmiotu urzędowania samorządowego, któryby nie mógł być przedmiotem urzędowania ze strony urzędników państwowych (np. zarząd majątkiem gminy), a równorzędnie znów funkcjonarjusze samorządowi przy dobrze zorganizowanym personelu urzędniczym i fachowym mogliby spełniać te czynności, które Państwo załatwia przez własne organy administracji (np. czynności pocztowe).

Również czynności administracyjnych nie da się podzielić na takie, które możnaby było nazwać samorządowo-administracyjnemi lub państwowo-administracyjnemi.

Między własnym i zleconym zakresem działania możliwe jest przeprowadzenie teoretycznego rozróżnienia tylko ze względu na możność wykonania, z czego wniosek, że wszystkie czynności, które mogą wykonać organy samorządowe, należy im przydzielić, a te, którym podołać nie będą w stanie, powinny być wykonywane przez organy państwowe.

Z brzmienia art. 3 Konstytucji naszej („Rzeczpospolita Polska, opierając swój ustrój na zasadzie szerokiego samorządu terytorjalnego....") rozumieć należy, że władze państwowe chcą jak największą ilość czynności administracyjnych przydzielić organom samorządowym i powiązać urzędowanie tych organów z organami państwowemi (patrz art. 67 Kostytucji).

To sprzęgnięcie działalności organów rządowych z samorządami nasuwa myśl, iż samorząd jest niejako dalszym ciągiem administracji publicznej.

W Wielkopolsce obowiązująca dotychczas pruska ustawa miejska z 30 maja 1853 roku uniknęła podziału zakresu działania gminy na własny i poruczony. Wspomniana ustawa oddaje gminom w zakresie publicznej odministracji cały zarząd lokalny, zachowując dla państwa zarząd centralny, obejmujący w działach administracji państwowej cały obszar państwa.

§ 35 tej ustawy zawiera przepis: „Rada gminna ma uchwalać we wszystkich sprawach gminnych (o ile to nie jest przekazane wyłącznie magistratowi) i ma wydawać opinje co do wszystkich spraw, które jej dla tego celu będą przez władze przełożone przekazane. O innych sprawach, niż gminne, mogą radni tylko wtedy obradować, o ile one będą radzie przekazane ustawami lub w poszczególnych wypadkach przez władze nadzorcze".

Burmistrzom przekazuje miejska ustawa pruska, oprócz innych czynności publicznych (najważniejsze jest wykonywanie policji lokalnej) wszelkie zadania centralnej administacji, jakie mogą być dokonane w okręgu gminnym, a które należą do rządowej administracji.

Pruska ustawa miejska — jak widzimy, — nie

określa granic działalności gminnej, zezwalając gminie na rozwój tej działalności w miarę sił i możności.

W b. Królestwie Polskiem obowiązujący o samorządzie miejskim dekret z dnia 14 lutego 1919 roku rozróżnia własny i poruczony zakres działania gminy.

W art. 11 wylicza przykładowo wszystkie sprawy, z własnego zakresu działania, dotyczące dobrobytu materjalnego, rozwoju duchowego i zdrowia mieszkańców; w art. 10 postanawia, iż poruczony zakres działania określają ustawy, rozporządzenia władz państwowych, oraz umowy Rządu z gminą.

W województwach Kresów Wschodnich normalna ustawa miejska z 14 sierpnia 1919 roku nie zawiera formalnego podziału zakresu działania gminy na własny i poruczony, lecz określa ten zakres działania gminy ogólnie.

Stanowi ona bowiem: „Do zakresu działania gminy należą sprawy dotyczące dobrobytu materjalnego, oświaty i zdrowia jej mieszkańców oraz sprawy poruczone jej w drodze ustaw i rozporządzeń".

Do dzisiaj zatem podział czynności, wykonywanych przez organy gminy, na własne i zlecone, nie jest jednolicie przeprowadzony i ustalony.

Edw. Jezierski.

DECENTRALIZACJA WIELKICH MIAST

Racjonalizacja przemysłu w Niemczech wysunęła znowu na pierwszy plan kwestję umiejscowienia zakładów przemysłowych. Dotychczas wielkie ośrodki przemysłowe mogły powstawać tylko nad brzegami rzek w pobliżu miast, można też było osiągnąć decentralizację przez zakładanie fabryk w miastach, sąsiadujących z istniejącymi już ośrodkami. Typowym przykładem takiego rozwiązania tej kwestji jest miejscowość przemysłowa Velten, położona w odległości 25 km. od centrum Berlina, posiadająca doskonałe połączenie kolejowe. Gmina tej miejscowości, z własnych funduszów, kosztem 1.5 miljona marek zbudowała sobie w r. 1911 3 kilometrowy kanał wraz z portem, dla żeglugi wielkich statków na linji Berlin-Szczecin. Eksperyment w tym wypadku udał się tylko dzięki doskonałej polityce gruntowej, która wykluczyła wszelką spekulację. Również blisko Berlina przeprowadzony kanał Teltowa, który miał przemysłowi dostarczyć tanich terenów, nie wywarł wpływu decentralizacyjnego z tego powodu, że spekulacja gruntowa podbiła cenę terenów więcej niż dziesięciokrotnie, co odstraszyło przemysłowców. Dalszymi przykładami podobnej decentralizacji są: port Harburg, sąsiadujący z Hamburgiem, Neuss koło Duesseldorfu, Muelheim i Deutz koło Kolonji, Hoechst i Offenbach koło Frankfurtu nad Menem i Ludwigshafen i Rheinau koło Mannheimu.

Czy decentralizacja Berlina da się jeszcze dalej przeprowadzić, czy mianowicie dadzą się rozwinąć na ośrodki przemysłowe: Oranienburg, położony bezpośrednio nad drogą wodną Berlin-Szczecin w odległości 29 km od Berlina, i w kierunku południowym nad kanałem Zuelowa w takiejsamej odległości położone Koenigswusterhausen, będzie również zależało od dobrej organizacji gruntowej.

Doskonałym przykładem decentralizacji bez drogi wodnej jest Wielki Stuttgart ze swojemi osiedlami przemysłowemi Vaihingen-Moehringen, Feuerbach-Zuffenhausen, Gaisburg, Gablenberg i Ostheim. Podczas gdy sam Stuttgart leży w głębokiej kotlinie, wszystkie te miejscowości mają położenie wysokie. Istnieją jeszcze dalsze możliwości rozwoju grupujących się dookoła Stuttgartu miast, które też starają się o stworzenie dla siebie jaknajkorzystniejszych warunków, przez rozbudowę linji komunikacyjnych, dla zdobycia tańszego robotnika.

Referent spraw mieszkaniowych w ministerstwie pracy Rzeszy, dr. Woelz, w jednem ze swych przemówień wygłosił zdanie, że celem polityki wewnętrznej Niemiec jest obecnie zatrzymanie przypływu ludności wiejskiej do miast. W myśl tej polityki wielkie miasta nie mają być coraz bardziej powiększane, lecz dookoła nich mają być tworzone osiedla rolnicze. Równocześnie zapomocą meljoracji ma się umożliwić większym zastępom rolników pracę na roli.

Zwłaszcza w pobliżu wielkich miast należy zaprowadzić jaknajintensywniejszą gospodarkę rolną, przy pomocy kolonizacji wewnętrznej i tworzenia całego szeregu towarzystw i spółdzielni. Po takiej kolonizacji, bardzo przez rząd popieranej, spodziewają się w Niemczech zwiększenia siły kupna na rynku wewnętrznym, a temsamem wytworzenia korzystniejszych warunków dla handlu i przemysłu, ograniczonych w swych możliwościach eksportowych. Kolonizacja wewnętrzna wywrze również dodatni wpływ na stosunki mieszkaniowe po miastach, gdyż walka z brakiem mieszkań tylko wówczas może być skuteczna, gdy się zatamuje rzeczywiste źródło złego, t. j. ciągły napływ ludności wiejskiej do ośrodków przemysłowych.

Z przytoczonych wyżej rozważań wynika, że Niemcy zdają sobie sprawę z tego, iż stworzona przez nie w przewidywaniu przyszłej wojny „rezerwa armji przemysłowej", rozrosła się do rozmiarów, nieodpowiadających istotnym potrzebom kraju. Przemysł niemiecki, ograniczony w znacznym stopniu w wywozie i zmuszony do poprzestania na rynku wewnętrznym, nie może zatrudnić wszystkich rąk roboczych. Dlatego też coraz wyraźniej ujawnia się dążenie skierowania bezrobotnych pracowników przemysłowych ponownie do pracy na roli. Myśli się nawet o stworzeniu wielkiej kolonji rolniczej w rzadko zaludnionych prowincjach nad wschodnią Łabą, aby w ten sposób równocześnie zażegnać bezrobocie i stworzyć ośrodki kultury rolniczej. Już nawet ułożono plan techniczny takiego przedsięwzięcia, dla którego przeprowadzenia przewidziane jest mianowanie „dyktatora kolonizacyjnego". Przekonano się bowiem, że w dziedzinie kolonizacji władze oraz tworzone przez nie komisje są zupełnie bezsilne i nie mogą podołać swemu zadaniu.

PAŃSTWOWA AKCJA REZERW ZBOŻOWYCH

Akcja rezerw zbożowych wynika z przeświadczenia, że rząd nie może być biernym obserwatorem ruchu cen zboża na rynku krajowym, lecz musi ingerować w stosunki, na tym rynku panujące. Akcja ta jest także konsekwencją zerwania z wyznaczaniem cen i policyjnemi środkami ich regulowania i przejścia do środków zapobiegawczych przeciwko nadmiernym i nieuzasadnionym gospodarczo wahaniom cen zboża.

Stan polskiego handlu zbożowego koniecznie wymaga poprawy stosunków od podstaw, aby usunąć końcowy efekt tego stanu, jakim był silny wzrost cen zboża w ciągu okresu pomiędzy jednemi zbiorami, a następnemi.

Zarówno w dziedzinie handlu wewnętrznego zbożem, jako też w handlu zagranicznym istnieją u nas dotychczas pierwotne metody organizacji.

W handlu zagranicznym przeświadczenia, że Państwo nasze jest krajem wybitnie eksportowym w zakresie zbóż chlebowych, wywierały wpływ na politykę zbożową Rządu. Statystyka handlu zagranicznego wykazała niezbicie, że tylko w latach wyjątkowego urodzaju po pokryciu zapotrzebowania wewnętrznego pozostają pewne nadwyżki na wywóz zagranicę. W latach przeciętnych urodzajów Polska nadwyżek takich nie posiada. Do dziś dnia jest jeszcze kwestją sporną, czy w latach przeciętnych zbiorów zbóż chlebowych, krajowa produkcja wystarcza całkowicie na pokrycie zapotrzebowania wewnętrznego.

To też nasz obrót z zagranicą był przeważnie deficytowy. Wywoziliśmy zboże na jesieni po cenach niskich, przywoziliśmy je na wiosnę w okresie mocnej zazwyczaj tendencji, płacąc znacznie wyższe sumy za zboże przywiezione, niż otrzymaliśmy za wywiezione.

Nawet w latach wyjątkowo pomyślnych urodzajów, wywożąc zboże zagranicę w jesieni w okresie najniższych cen, nie osiągaliśmy za nie tak wysokich sum, jakie moglibyśmy osiągnąć przy sprzedaży zagranicy zboża w okresie wiosennym.

Oczywiście tranzakcje tego rodzaju nie pozostawały bez wpływu na poziom cen na rynku wewnętrznym. Po zbiorach ceny zboża bywały u nas niższe lub zbliżone do cen na rynku światowym, na przednówku ceny krajowe przekraczały znacznie poziom cen zagranicznych, jak to wyraznie ilustruje następujące zestawienie:

	Ceny żyta na giełdach w		
	Warszawie	Poznaniu	Chicago
Sierpień 1926	3.81	3.53	3.97
Czerwiec 1927	5.88	5.60	4.58

Znaczna rozpiętość cen po zbiorach w stosunku do cen na przednówku (ceny na przednówku przekraczały nawet 200% cen po zbiorach) kładła się silnem brzemieniem przedewszystkiem na najuboższe warstwy ludności pracującej.

Nie zyskiwał na tych operacjach nawet średnio zamożny chłop, który dla uzyskania środków obrotowych musiał wyzbyć się znacznej części zboża na jesieni po cenach niskich. Biedota chłopska sprzedawała uparcie częstokroć zboże nawet przed zbiorami na pniu.

Całkowite zyski z tych tranzakcyj ciągnęli spekulanci, którzy mogli wyczekać ze sprzedażą do najbardziej pomyślnej dla nich konjunktury, a także hurtownicy i bogatsi młynarze, którzy zarabiali na wywozie zboża zagranicę, jak i na jego przywozie.

Ten stan rzeczy wymagał poprawy, to też już w końcu roku 1926 wprowadzone zostały cła wywozowe na żyto. Wysokie celne stawki obowiązują także w obecnym roku gospodarczym. Dzięki nim wywóz zagranicę żyta, a także pszenicy już się nie kalkuluje.

Zakaz wywozu zbóż chlebowych (w formie wysokich celnych stawek wywozowych) nie wystarcza jednak dla względnego ustabilizowania cen zboża w granicach zakreślonych siłą nabywczą konsumenta i opłacalnością produkcji, co jest zasadniczą wytyczną obecnej polityki zbożowo-aprowizacyjnej.

W latach, gdy produkcja zboża zaledwie może pokryć zapotrzebowanie wewnętrzne, lub gdy kraj ma tylko nieznaczne deficyty w tym względzie, daleko przed wyczerpaniem się zboża, ginie ono z rynku wewnętrznego.

W nadziei na pomyślniejszą konjunkturę lub w przewidywaniu nieurodzaju na rok przyszły osoby posiadające zboże wstrzymują się ze sprzedażą. Mogą być zresztą inne przyczyny braku podaży, jak konieczność zwiększenia intensywności pracy w polu na wiosnę, ze względu na zbyt wczesne wstrzymanie tych prac w jesieni poprzedniego roku lub z uwagi na znaczne zniszczenie zasiewów ozimych — co powoduje przesunięcie młocki w takich okresach na drugi plan, wreszcie wpływ warunków atmosferycznych na stan dróg i t. p.

Klasycznym przykładem takiego braku podaży zbóż chlebowych były miesiące marzec-kwiecień b.r.

Nie potrzeba wyjaśniać, że takie momenty braku podaży wywołują zwyżkę cen, niekiedy wprost panikę na rynku wewnętrznym.

Zakaz wywozu zbóż chlebowych może dać jeszcze wysoce niepożądane efekty dla opłacalności produkcji. W latach wyjątkowych urodzajów ceny zboża mogą spaść poniżej rentowności produkcji. Oczywiście, że taki spadek cen nie leży w interesie Państwa, bezwarunkowo bowiem pozbawił by on środków obrotowych, co musiałoby dać w wyniku spadek produkcji w latach następnych, a w każdym razie zwolnienie tempa jej rozwoju.

Przy naszym stanie handlu zbożowego, kiedy zaledwie 6 — 8% ogólnego obrotu zbożem przechodzi przez ręce organizacyj rolniczo-handlowych i nielicznych poważniejszych kupców hurtowników, przy zbyt jeszcze słabej finansowo spółdzielczości rolniczo-handlowej, a nawet spożywczej — nie można było liczyć na poprawę zupełną istniejących stosunków w handlu zbożem i na osiągnięcie poważniejszych rezultatów w tym względzie dzięki li tylko czynnikom społecznym. To też Rząd uznał za konieczne wzięcie w swe ręce inicjatywy w tym względzie. Zasadniczem posunięciem w kierunku osiągnięcia względnej stabilizacji cen zboża jest przedsięwzięta przez Rząd akcja tworzenia państwowej rezerwy zbożowej.

Akcja zapoczątkowana została już w roku 1926. Jednakże dopiero w roku gospodarczym 1927-28 rozwinęła się w szersze formy. Ostatnio w planach na bieżący rok gospodarczy organizacja akcji rezerw zbożowych skonkretyzowała się jak następuje:

Zasadnicze wytyczne akcji podlegają zatwierdzeniu przez Komitet Ekonomiczny Ministrów. Akcję prowadzi Państwowy Bank Rolny, posiadający dla tego celu specjalny wydział zbożowy. Organem nadzorczym i decydującym we wszystkich ważniejszych sprawach, nie podlegających zatwierdzeniu Komitetu Ekonomicznego Ministrów jest specjalna Komisja Międzyministerjalna do spraw państwowej rezerwy zbożowej, złożona z 2 delegatów Min. Spraw Wewnętrznych, jakoprzewodniczącego i zastępcyprzewodniczącego oraz delegatów Prezesa Rady Ministrów i Ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu, Rolnictwa i Spraw Wojskowych. W posiedzeniach Komisji biorą udział także przedstawiciele Państwowego Banku Rolnego i mogą być ewent. zaproszeni rzeczoznawcy do poszczególnych zagadnień.

Komisja ma szerszy zakres działania, niż wynikałoby to z jej nazwy, rozpatruje ona nietylko kwestje ściśle związanych z akcią rezerw zbożowych, jest ona właściwie organem wnioskodawczo-doradczym w dziedzinie państwowej polityki zbożowo-aprowizacyjnej.

Zakup i sprzedaż zboża prowadzi Państwowy Bank Rolny albo bezpośrednio albo zapomocą organizacyj aprowizacyjnych (Miejskich Zakładów Zaopatrywania Warszawy, Krakowa, Lwowa, w przyszłości prawdopodobnie także Wilna, oraz Związku Spółdzielni Spożywców Rz. P.). Organizacjom tym Państwowy Bank Rolny udziela kredytów. Kredyt użyty jest przez te organizacje wyłącznie na zakup zboża, tak, aby pewna część zakupionego zboża była stale w obrocie aprowizacyjnym.

W roku bieżącym projektowane jest wciągnięcie do akcji także instytucyj rolniczo-handlowych i organizacyi kredytu rolnego.

W minionym roku gospodarczym akcja rozwinięta była już znacznie, jakkolwiek nie w całej pełni. Przyczyny tego stanu rzeczy leżały, naszem zdaniem, głównie w tem, że trudno było przewidzieć efekty zastosowanego poraz pierwszy przez cały ten rok gospodarczy zakazu wywozu zbóż chlebowych. Bardzo poważne czynniki przewidywały, że zakaz wywozu zboża wywoła znaczną zniżkę cen.

Najpoważniejsze sfery rolnicze twierdziły, że produkcja zboża wystarczy na pokrycie zapotrzebowania w tym roku i że w związku z zakazem wywozu zboża ceny znacznie spadną. Optymiści wierzyli, że posiadamy nawet nadwyżki wywozowe. W takich warunkach, szczególniej tuż po zbiorach trudno było przewidzieć czy w tym roku akcja rezerw będzie mieć za zadanie interwenjować w kierunku niedopuszczenia do zwyżki cen, czy też celem jej być musi raczej zapobieganie zniżce cen na rynku.

W każdym razie przygotowano się na magazynowanie znaczniejszych zapasów zboża. Najważniejsza bolączka akcji, brak magazynów, została w granicach istniejących warunków usunięta, przez zawarcie kontraktów z większemi instytucjami rolniczo-handlowemi i młynami na magazynowanie zboża. Większość projektowanych zapasów miała zabezpieczone locum. Kwestja magazynów na przyszłość przedstawia się już pomyślniej dzięki projektowanemu uruchomieniu będących w budowie elewatorów zbożowych w Warszawie i w Lublinie, oraz przez uruchomienie magazynów przy młynach bydgoskich.

Państwowy Bank Rolny otrzymał pewne ilości zboża z domen państwowych, bezpośrednio jednak w kraju nie kupował, gdyż próbne niewielkie zakupy odrazu wywołały tego rodzaju efekt, iż zachodziła obawa, że znaczniejsze wkroczenie Banku na rynek spowoduje nadmierną zwyżkę cen.

Natomiast na potrzeby aprowizacyjne zakupowały zboże miejskie zakłady aprowizacyjne i Związek Spółdzielni Spożywców R. P.

Jak się jednakże okazało, bieżący rok gospodarczy w zakresie produkcji zboża w stosunku do spożycia krajowego dał nieznaczne zresztą deficyty. Na rynku ceny zboża utrzymywały się na jednakowym mniej więcej poziomie przez siedem miesięcy. Już jednak w marcu popyt przewyższył podaż. Ceny zaczęły iść w górę. Pomijając wpływ tendencji cen zagranicą na ceny zboża w kraju, tak wczesne załamanie się cen w Polsce spowodowane zostało wersjami, iż Rząd czyni zakupy i gromadzi rezerwy, wczesnem przerwaniem prac w polu na jesieni z powodu mrozów oraz niezbyt pomyślnemi warunkami atmosferycznemi dla ozimin, co pozwalało przypuszczać, że z chwilą rozpoczęcia prac w polu intensywność młocki znacznie się zmniejszy, wreszcie nie można zaprzeczyć, że czynniki spekulacyjne odegrały tu znaczną rolę. Według napływających wówczas wiadomości u znaczniejszych producentów rolnych zapasy zboża były, nie mogło zresztą zabraknąć już wówczas zboża, bo w tym wypadku ceny w następnych miesiącach nie mogły by się tak kształtować jak się kształtowały, a deficyt zbożowy kraju musiałby być znacznie większy, niż wynika to z danych statystyki handlu zagranicznego.

Rząd znalazł się wobec konieczności powstrzymania zwyżki cen i w tym celu rozpoczął interwencję drogą wstrzymania się od zakupów przez organizacje aprowizacyjne, biorące udział w akcji rezerw. Oczywiście, iż zapotrzebowanie tych instytucyj było pokrywane z zapasów państwowej rezerwy zbożowej. Zakup większych ilości zboża zagranicą na cele państwowej rezerwy zbożowej zmienił sytuację radykalnie. Kwestja zakupów zagranicą, poruszana znacznie wcześniej przed okresem zwyżki cen, nasuwała pewne objekcje ze względu na zajęte przez Rząd stanowisko, że należy usilnie dbać o nasz bilans handlowy względnie płatniczy, który był ujemny.

To też decyzja zakupów zagranicznych zboża była powzięta w momencie, gdy potrzeba tych zakupów wyraźnie się uwydatniła.

Z chwilą zdecydowania zakupów zagranicznych można było natychmiast uruchomić na interwencję znaczniejsze ilości rezerwy. Znaczne zakupy zagraniczne zostały dokonane i pozwoliły na rozwinięcie akcji w całej pełni. Akcję całkowicie skierowano na ograniczenie popytu na zboże przez zaopatrzenie w zboże rezerwowe większych ośrodków przemysłowych, a więc Warszawy, Łodzi, Zagłębia Dąbrowskiego, Lwowa, Krakowa i zagłębi naftowych. Wreszcie umożliwiono wojsku wstrzymanie się z zakupami na rynku wewnętrznym do końca roku gospodarczego.

Efekty akcji tegorocznej były bezsprzecznie po-

ważne, jakkolwiek na podstawie jednorocznej działalności, trudno dokładnie jeszcze rozgraniczyć wpływ tegorocznej akcji od wpływu konjunktury na rynku wewnętrznym, a przedewszystkiem na rynku światowym, trudno jest także zorjentować się, jaką rolę w otrzymaniu efektów końcowych odegrał zakaz wywozu zbóż chlebowych, jaką zaś akcja rezerw zbożowych.

W każdym razie efekty tegorocznej działalności aprowizacyjno-zbożowej dają się streścić w następujący sposób: Ceny zboża ustabilizowały się na przeciąg siedmiu pierwszych miesięcy. Po załamaniu się cen w szeregu ważniejszych ośrodków przemysłowych zdołano utrzymać cenę chleba żytniego na poziomie 70 groszy za 1 kgr. w detalu. Akcja rezerw zbożowych wpłynęła zasadniczo na wstrzymanie zwyżki cen zboża i bezwzględnie przyśpieszyła opanowanie tendencji zwyżkowej, a następnie spowodowała spadek cen.

Akcja tegoroczna ma poważne znaczenie także jako pierwsze tego rodzaju doświadczenie, zastosowane w naszym kraju. Potwierdziła ona, że zasada czynnego wtrącenia się państwa do stosunków na nieuregulowanym u nas rynku wewnętrznym jest słuszną, dała możność pozatem poznać wady i zalety przyjętych w roku ubiegłym koncepcyj, wreszcie pozwoliła na zapoznanie się bliższe ze słabemi stronami naszego handlu zbożowego i wpływami, jakie wywierać może polski handel prywatny na kształtowanie się cen i konjunktury.

W projektach akcji na bieżący nowy rok gospodarczy były przewidziane dalsze ciekawe doświadczenia. Postanowiono dokonać pewnej ilości zakupów zboża już w roku bieżącym na pniu. Czy zakupy te miałyby być użyte na cele rezerwy zbożowej czy też na pokrycie bieżących potrzeb polskich organizacyj aprowizacyjnych, zależeć będzie od konjunktur rynkowych.

Akcja ta będzie mieć bezwątpienia doniosłe znaczenie dla rolników, wyrwie ich ona bowiem z rąk lichwiarzy, dokonywujących u nas stale rentownych dla siebie tranzakcyj zbożem na pniu. Prejekty zakupów zboża na pniu są dowodem, jak akcja rezerw zbożowych wiąże się ściśle z polityką popierania rolnictwa. Jednak zakup na pniu ze względu na zasadniczy cel istnienia rezerw zbożowych: stabilizacji cen ma znaczenie tylko jako bardzo pożądane doświadczenie. Należy być przygotowanym na to, że akcja w nadchodzącym roku gospodarczym nie da jeszcze całkowitego rozwiązania stawianych jej zadań. Działalność w zakresie rezerw zbożowych, by dać zupełnie efektywne rezultaty, musi trwać lat parę.

O planach na dalszą metę narazie nie mówimy, przypuszczamy, że jednoczesne doświadczenia w tym względzie dają zbyt szczupłe materjały, dla tego celu i że doświadczenia dalsze wpłyną jeszcze znacznie na wyrobienie sobie opinji w tym względzie.

M. Prz.

KAMPANJA BUDOWLANA 1928 R.

Dodatek specjalny dziennika „Epoka", poświęcony sprawom rozbudowy.

Rozbudowa, obejmująca zarówno budownictwo mieszkaniowe, jak i budownictwo drogowe, jest — w naszych polskich stosunkach — nietylko zagadnieniem gospodarczem, lecz przedewszystkiem zagadnieniem społecznem. Zupełnie słusznie określa się warunki, w jakich mieszka znaczna większość naszej ludności, tak w miastach jak na wsi — mianem nędzy mieszkaniowej. To jest rzeczywiście nędza, a nędza jest zaprzeczeniem kultury i cywilizacji, jest uwstecznieniem rozwoju społecznego. Jedyna droga, wiodąca do uniknięcia jej — to rozbudowa. Aby zapewnić ludności niezbędną ilość hygjenicznych mieszkań, trzeba budować, trzeba rozbudowywać i unowocześniać zarazem nietylko poszczególne domy i dzielnice, lecz całe miasta, trzeba tworzyć zupełnie nowe osiedla. Aby zaś tym osiedlom zapewnić rozwój, trzeba je objąć gęstą siecią arteryj komunikacyjnych, a więc znowu trzeba budować—drogi.

Tempo naszych prac budowlanych — jak dotąd — było niedostateczne, nasuwając uzasadnione obawy, że na gruntowną przemianę naszych warunków mieszkaniowych i komunikacyjnych długo jeszcze wypadnie czekać. Samorządom w dziale rozbudowy przypada wielka i odpowiedzialna rola. Spełniają ją coraz intensywniej i owocniej. Nie ulega wątpliwości, że w możności samorządów leży jeszcze bardziej tę rolę rozszerzyć. Mogą to uczynić przez celową politykę terenową, tworzenie komunalnych przedsiębiorstw budowlanych, popieranie spółdzielczości budowlanej i t. d., nie mówiąc już o tak ważnej dziedzinie działalności samorządowej, jak budownictwo drogowe. I dlatego właśnie wydawnictwa, omawiające sprawę rozbudowy, mają dla samorządów szczególnie ważne i aktualne znaczenie.

„Kampanja budowlana 1928 r." nie wyczerpuje, rzecz oczywista, całokształtu zagadnienia, lecz daje oświetlenie niemal wszystkich najważniejszych kwestyj, omówionych przez fachowców, jest więc wydawnictwem informacyjnem o poważnej wartości.

Skondensowana forma poszczególnych artykułów, zamieszczonych w „Kampanji budowlanej" utrudnia jej streszczanie. Już samo jednak wyliczenie tytułów może w dostateczny sposób zorjentować o wartości wydawnictwa.

Rozpoczyna cykl interesujących opracowań Prezes Banku Gospodarstwa Krajowego, gen. dr. Roman Górecki artykułem „Pomoc kredytowa rządu w dziale rozbudowy".. Artykuł kończy się optymistycznym poglądem: „...Rozwój gospodarczy, jaki cechuje erę obecnego Rządu, pozwala nie wątpić, że wzrastająca kapitalizacja stworzy podstawy racjonalnego rozwoju budownictwa, opierającego się przedewszystkiem na zasobach własnych budującego".

Drugim z kolei jest artykuł „Życie samorządowe w związku z rozbudową" pióra prezydenta stolicy inż. Z. Słomińskiego, a po nim idą kolejno: Sprawozdanie z czynności Ministerstwa Robót Publicznych, Zadania Ministerstwa Komunikacji w dziedzinie budownictwa kolejowego, Budownictwo wojskowe Polski Niepodległej. Zadania budownictwa pocztowego, Kredyty budowlane, Ruch budowlany, jako środek walki z bezrobociem, Parę uwag o wyglądzie nowych dzielnic Warszawy, Sprawa budowy i utrzymania dróg, Zamierzenia budowlane Ministerstwa Poczt i Telegrafów, Inwestycje budowlane Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Inwestycje budowlane Ministerstwa Sprawiedliwości, Postępy budowy portu w Gdyni, Budownictwo dla celów wychowania fizycznego, Budowa pomieszczeń K. O. P. na Kresach Wschodnich, Przemysł budowlany a przemysł ceglarski, Konjunktury przemysłu cementowego w bieżącym sezonie budowlanym, Budowa dróg asfaltowych w Polsce, Niedomagania przemysłu budowlanego, Czy przemysł budowlany jest przygotowany do zwiększonego ruchu budowlanego, Budowa dróg a sprawa kamieniołomów, Najpilniejsze potrzeby miasta Gdyni, Zamierzenia inwestycyjne Warszawy, oraz cały szereg innych.

„Kampanja budowlana 1928 roku", przybrana została w b. estetyczną szatę zewnętrzną, już więc na pierwszy rzut oka wydawnictwo zachęca samo do przeczytania, bogata zaś i wszechstronna treść dostarczy niewątpliwie pożyteczn**e**j lektury, zorjentowywując w tak ważnem obecnie i z zainteresowaniem śledzonem przez społeczeństwo zagadnieniu rozbudowy.

W.

ODBUDOWA I ROZWÓJ MIASTA OSTROŁĘKI

Wywiad z p. burmistrzem Piotrowskim.

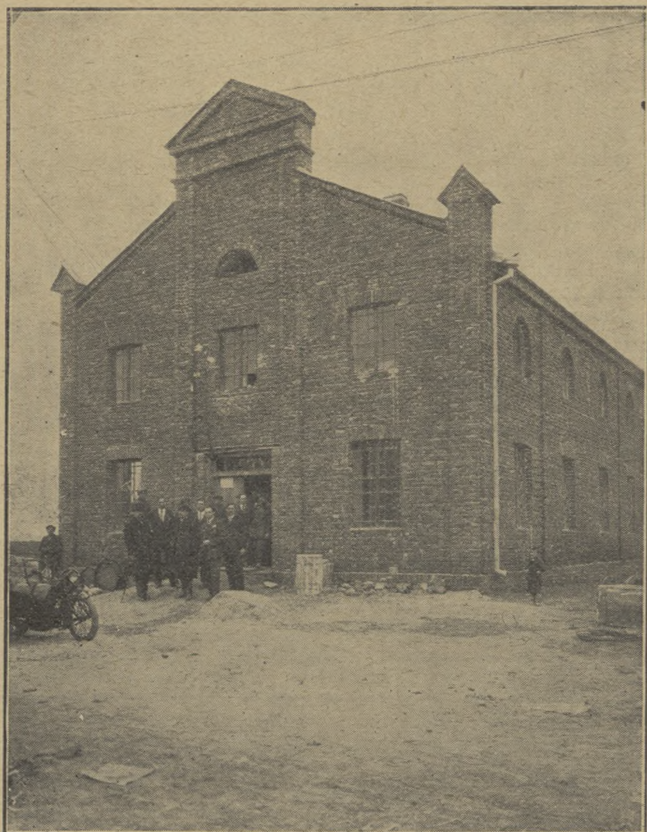
Chlubnie znane z krwawych walk o wolność i niepodległość — miasto Ostrołęka, zostało doszczętnie zniszczone przez wojnę światową. Po odzyskaniu niepodległości przystąpiono do pracy nad odbudową miasta, atoli same początki jej przerwała inwazja bolszewicka. Dalsze losy odbudowy utknęły na martwym punkcie z powodu dewaluacji marki polskiej. Dopiero po dokonaniu stabilizacji złotego sprawa odbudowy miasta poszła sprawniej. Lwia część zasług w dziale odbudowy Ostrołęki przypada obecnemu zarządowi miasta, powstałemu z wyborów, odbytych w dniu 3-go kwietnia 1927 r.

Chcąc zapoznać czytelników „Kraju" z obecnym stanem rzeczy, udaliśmy się do burmistrza Ostrołęki, p. Kazimierza Piotrowskiego, który mimo oczekującego go posiedzenia Magistratu, udzielił nam kilku chwil uprzejmej rozmowy.

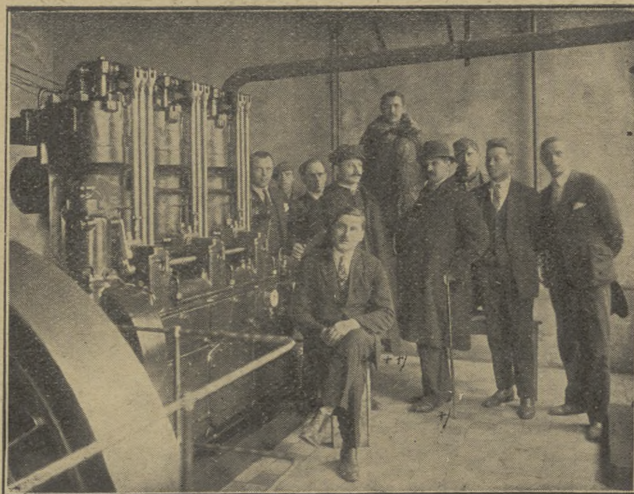
— Miasto nasze — mówi p. burmistrz Piotrowski — liczące 13 tysięcy ludności, nie jest wydzielone i pozostaje w zależności od Wydziału Powiatowego. W przyszłości przyłączone zostanie przedmieście — stacja Ostrołęka o 2 tysiącach ludności, odległa od miasta o 5 kilometrów.

— A sprawa odbudowy? — wtrącamy pytanie.

— Dotychczas z 90 proc. zniszczonych wojną budynków, odbudowano 70 proc. W czasie mego urzędowania odbudowano ponad 60 domów murowanych, w tem 6 dwupiętrowych, reszta to budynki jednopiętrowe.



Elektrownia miejska w Ostrołęce.



3-cylindrowy motor Diesla w elektrowni ostrołęckiej Grupa zwiedzających, wśród której znajduje się starosta ostrołęcki Bieńkiewicz (x) i burmistrz m. Ostrołęki Piotrowski (xx).

— Jakie są plany Magistratu na przyszłość?

— Prace nasze podzieliliśmy na dwie grupy — doraźną i planową. Za najważniejszą uznaliśmy sprawę odbudowy miasta, a zatem staraliśmy się o kredyty. I tak: w roku 1927 obywatele miasta uzyskali indywidualnych pożyczek na sumę ponad 300.000 złotych. Pozatem zarząd miasta z kredytu 350.000 zł. przystąpił do budowy elektrowni miejskiej kosztem 220.000 złotych. Została ona uruchomiona 1 kwietnia 1928 roku.

— Czy elektrownia obliczona jest tylko na potrzeby miejskie, czy też może obsłużyć okolicę?

— Elektrownia zaopatruje w prąd oprócz mieszkańców miasta garnizon wojskowy w Wojciechowicach, odległych o 3 klm. i przedtem oświetlanych naftą. Zysk z elektrowni miejskiej (uwzględniając wydatki na oświetlenie ulic) wynosi 52.000 zł. rocznie. Wybudowanie miejskiej elektrowni zasługuje na podkreślenie, jeśli się zważy, że miasto ma charakter rolniczo - handlowy, a jedynymi objektami przemysłu są tartaki (w tej liczbie 1 miejski), 6 młynów motorowych, 2 browary, garbarnia, fabryczka guzików i szereg drobnych warsztatów rzemieślniczych.

— Czy Ostrołęka ma szanse rozwoju?

— Dalszy postęp i rozwój ekonomiczny Ostrołęki uzależniony jest od przyśpieszenia projektowanej budowy nowej linji kolejowej Toruń—Ciechanowiec — Ostrołęka — Białystok. W związku z zamierzoną budową tej kolei projektowane są w Ostrołęce centralne warsztaty kolejowe. Należy przy tem podkreślić, że pod budowę stacji i centralnych warsztatów miasto bezpłatnie przeznacza odpowiednie tereny.

— Czyż miasto posiada znaczną ilość placów?

— Tak jest! Posiadamy terenów przeszło 150 ha, zabudowanych i wolnych. Przygotowujemy plan regulacyjny miasta i w roku bieżącym dokonane zostaną pomiary.



Starosta ostrołęcki, inż. Henryk Bieńkiewicz ogląda roboty regulacyjne nad rzeką Rozogą.

— Co teraz miasto robi?

— Z robót bieżących prowadzimy stopniową regulację ulic, zabrukowujemy jezdnie, układamy chodniki z własnych płyt betonowych, wyrabianych w miejskiej betoniarni; wybudowaliśmy 2 studnie artezyjskie, odwadniamy ulice i place miejskie. Ze zwyczajnego budżetu 300.000 zł. na oświatę wydajemy 63.000 zł.; na boisko daliśmy plac o 3 ha oraz 30.000 zł. na budowę stadjonu. Z budżetu nadzwyczajnego wybudowaliśmy gmach 7-kl. szkoły powszechnej im. Jachowicza, kosztem 150.000 zł. Wydatki na opiekę społeczną wynoszą 42.000 zł.; prowadzimy łaźnię miejską, subsydjujemy ochronkę, w której kosztem 24.000 zł. rocznie utrzymujemy 35 sierot. Ponadto przy robotach miejskich zatrudniliśmy wszystkich bezrobotnych z naszego miasta.

— A nowe roboty i inwestycje? — atakujemy dalej.

— Jeszcze w tym roku rozpoczynamy budowę hal targowych z udzielonej nam zaliczki na pożyczkę 20.000 dolarów. Również przystąpimy do budowy nowoczesnej rzeźni miejskiej, — o ile otrzymamy resztę sumy z udzielonej nam pożyczki. Następnie miasto przystąpi do zakończenia rozpoczętej przez Wydział Powiatowy budowy gmachu gimnazjum, oraz projektuje budowę szkół powszechnych w Łazach i na Łęce, przedmieściu m. Ostrołęki. W celu podniesienia stanu finansowego miasta i przyczynienia się do rozwoju gospodarki rybnej, zarząd miejski założy jeszcze w tym roku gospodarkę rybną na terenach własnych — po forcie wojennym — na przestrzeni 3 ha.

— Na zakończenie — mówi nasz rozmówca — chcę podkreślić, że dzięki harmonijnemu współdziałaniu Rady miejskiej z Magistratem, miasto nasze rozwija pomyślnie swoją działalność w dziedzinie odbudowy i rozbudowy urządzeń miejskich, znajdując poparcie i należyte zrozumienie ze strony Przewodniczącego Wydziału Powiatowego, pana Starosty inż. Bieńkiewicza.

Od siebie dodać musimy, że Rada Miejska w Ostrołęce w dowód uznania za okazaną pomoc, nadała p. ministrowi spraw wewnętrznych, generałowi Sławoj-Składkowskiemu, godność honorowego obywatela m. Ostrołęki. Wybór ten p. minister przyjął z zadowoleniem.

TANIE KĄPIELISKA NA OTWARTEM POWIETRZU

Znaczenie kąpieli na otwartem powietrzu nie jest jeszcze w Polsce dostatecznie ocenione, a wynikiem tej obojętności jest brak odpowiednich kąpielisk w większości miast Małopolski i Kongresówki, i to nawet tam, gdzie natura poszła człowiekowi na rękę, obdarzając go większymi lub mniejszymi zbiornikami wód stojących lub bieżących. Nawet stolica Rzeczypospolitej, która, leżąc nad królową rzek polskich, ma, takby się zdawało, wymarzone po temu warunki, by mieszkańcy jej mogli korzystać z tanich kąpieli, właściwie jest zupełnie wody pozbawiona i szerokie masy, chcąc się nią nacieszyć, narażone są na niebezpieczeństwo utonięcia. Codzień kilka wypadków śmierci w nurtach Wisły w obrębie Warszawy, to smutne świadectwo niezaspokojenia potrzeby szerokich mas, które mają utrudniony dostęp do klubów sportowych, posiadających przystanie na Wiśle, a nie mogą też opłacać wstępów na t. zw. „plaże".

Jest wprawdzie w Warszawie „plaża" miejska, ale służyć ona może chyba tylko do kąpieli słonecznych, tak bardzo w obecnych czasach, z wielką szkodą dla zdrowia, nadużywanych. Woda na odcinku Wisły, objętym tą „plażą" jest zbyt płytka i zbyt brudna, by mogła zachęcić kogokolwiek do zanużenia się w gęste, szare fale. Idą więc ludziska, uciekając od upałów na t. zw. „dzikie plaże" w rozmaitych, niedostępnych dla oka policji miejscach, i częstokroć życiem przypłacają swe pragnienia ochłody.

Zagranicą, choćby w Niemczech, każda sposobność jest wyzyskana, by dać ludności możność wykąpania się na świeżem powietrzu. Rzecz prosta, że gdzie do dyspozycji jest rzeka, staw, strumyk, albo chociaż źródło, urządzenie tego rodzaju łazienek jest ogromnie ułatwione. Przedewszystkiem należy poddać wodę badaniu bakterjologicznemu, by się prze-



Rozbieralnia z 2000 schówek na ubranie.

konać, czy nie zawiera szkodliwych dla zdrowia drobnoustrojów. Trzeba też wziąć pod uwagę inne zanieczyszczenia wody, które muszą być usunięte zanim zostanie ona oddana do użytku.

Baczną uwagę należy zwrócić na dno, które może stać się powodem nieszczęśliwych wypadków. Pożądane jest, by pod całem kąpieliskiem ułożona była podłoga, o łagodnym spadku ku środkowi, aby woda miała rozmaitą głębokość. Gdy ułożenie drewnianej podłogi jest niemożliwe, należy przynajmniej uporządkować dno naturalne, zasypać i zabezpieczyć dziury i wyrwy, usunąć kamienie, a śliski i lepki namuł zastąpić żwirem i piaskiem.

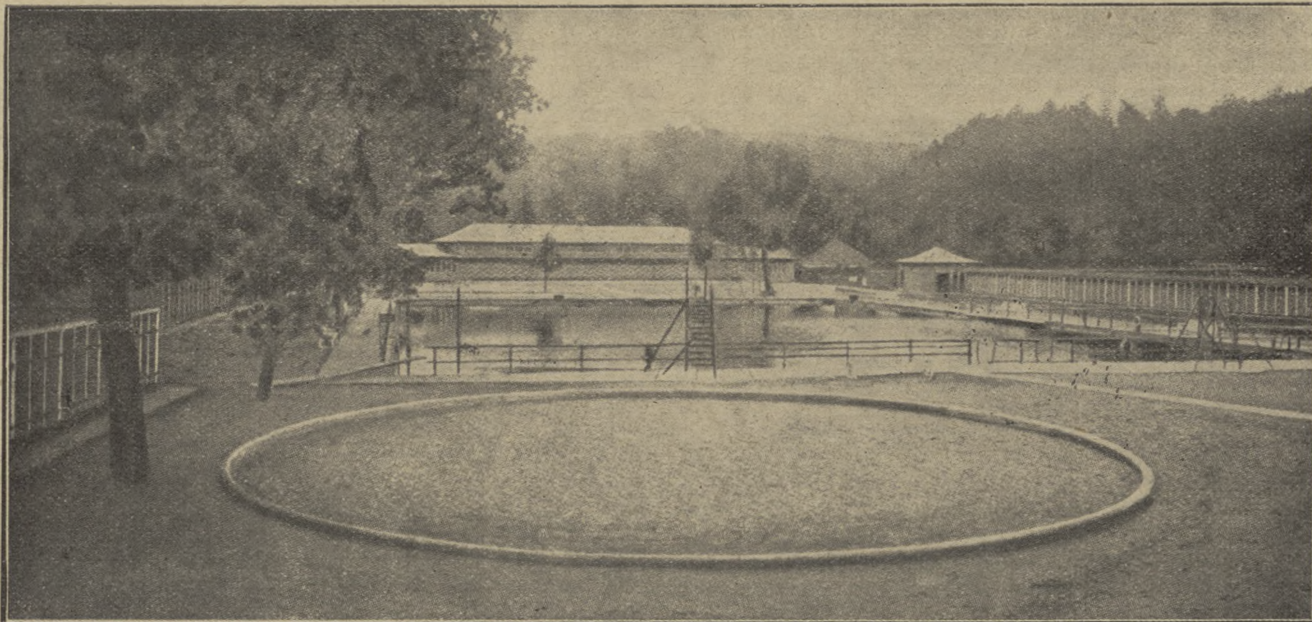
W każdem kąpielisku musi być ludziom dana możność nauczenia się pływania i w tym celu powinien być urządzony pomost długości około 10 m. T. zw. „baseny" nie są praktyczne, należy jednak przez odpowiednie ustawienie tam postarać się o pas wody spokojniejszej dla słabszych pływaków. Bardzo ważną rzeczą dla kąpieliska jest bezpieczeństwo kąpiących się. Co kilkanaście kroków muszą być przeciągnięte liny do trzymania się, pozatem głębsze miejsca należy oznaczyć.

Personel kąpieliska, albo przynajmniej część jego powinna być obznajomiona z ratownictwem i posiadać do swej dyspozycji odpowiednie przyrządy, należy bowiem zawsze pamiętać o tem, że nawet najlepszy pływak może utonąć, i że na płytkiej wodzie również zdażają się nieszczęśliwe wypadki.

Pas lądowy, którego obszar przyjmuje się, w stosunku do kąpiących się na 5 — 10 m^2, na jedną osobę obejmuje różne urządzenia pomocnicze i dodatkowe, jak szatnie, ubieralnie, ewentualnie natryski, boiska sportowe, bieżnie, kąpiele słoneczne, ustępy i t. d. Powinien on być częściowo zadrzewiony i pokryty roślinnością, choćby trawą.

By tak urządzone kąpielisko miało charakter instytucji użyteczności publicznej musi być tanie. W Warszawie plaże prywatne są dla szerokich mas niedostępne, gdyż jednorazowe korzystanie z nich, kosztuje wraz z usługą (otwarcie kabiny) 70 gr. Jeżeli doliczyć do tego wydatek na tramwaj, otrzymamy sumę, która w średnim budżecie, jeżeli wypadnie ją zapłacić częściej, uczyni dotkliwy wyłom. Miejska zaś plaża jest przeludniona. W każdem mieście, obdarzonem z łaski Opatrzności wodą naturalną, jednorazowe korzystanie z kąpieliska nie powinno kosztować więcej niż 10 groszy, a w abonamencie jeszcze taniej.

Ryciny nasze przedstawiają fragmenty kąpieliska w Saarbruecken. Przemysłowe to miasto, mimo że jest położone nad piękną rzeką Saarą, musiało dla potrzeb garnizonu i ludności stworzyć kąpielisko sztuczne, gdyż woda rzeczna, ze względu na znaczne zanieczyszczenie przez odpadki fabryk, do tego celu się nie nadaje. Kąpielisko w Saarbruecken zajmuje 160 arów powierzchni i składa się z jednego większego i jednego mniejszego basenu, oddzielonych od siebie halą do rozbierania, gdzie każdy kąpiący się ma swe osobne schowanko na odzież. W ten sposób zapobiega się stykaniu odzieży różnych właścicieli, co z wielu względów może być niepożądane. Dla szkół i związków sportowych urządzone są pozatem rozbieralnie wspólne. Prócz koniecznych urządzeń mieści się w obrębie kąpieliska pokój dla dyżurnego lekarza, fryzjernia, bufet i t. p. Baseny są tak urządzone, że korzystać z nich mogą osoby niepływające. Większy basen przeznaczony jest na użytek wspólny (Familienbad), mniejszy na zmianę w pewnych godzinach służy wyłącznie do użytku mężczyzn to znowu kobiet.



Wielki basen do kąpieli pod gołem niebem w Saarbrücken.

Koszt budowy kąpieliska wynosił 135.000 mar. niem.

Gdy sieć tego rodzaju kąpielisk pokryje całą Polskę, podniesie się u nas kultura zewnętrzna najszerszych mas ludowych (kto się w lecie często kąpie, ten i w zimie chętnie się umyje), oraz ich zdrowotność i przestaniemy może nareszcie czytać codziennie w kronikach policyjnych doniesienia o nieszczęśliwych wypadkach podczas kąpieli w miejscach niedozwolonych.

Dr. H. Buk.

UREGULOWANIE RUCHU KOŁOWEGO W MIASTACH

Sprawa uregulowania ruchu kołowego w miastach jest tak paląca, że zajął się nią Międzynarodowy Związek Miast na zeszłorocznym Kongresie swoim w Bernie. Dr. Schulthess, przewodniczący szwajcarskiego Związku miast, przedłożył wówczas kongresowi „Projekt jednolitego uregulowania ruchu ulicznego w miastach", który w sposób pomysłowy pora się z różnorakiemi trudnościami, na jaki ruch wielkomiejski napotyka również w Szwajcarji. W kraju tym, zarówno jak gdzieindziej, ruch kołowy zmienił zupełnie swój dawny charakter, wskutek niesłychanego rozpowszechnienia się w ostatnich dziesiątkach lat pojazdów mechanicznych.

Szwajcarja jednak, co do ujednostajnienia stosunków komunikacyjnych i drogowych znajdowała się w położeniu o wiele gorszem, niż inne kraje, nie stanowi ona bowiem pod względem administracyjnym zwartej jedności, a rozległa autonomja poszczególnych kantonów w dziedzinie zarządzeń policyjnych, bardzo nierównomierna gęstość zaludnienia, wreszcie także niektóre momenty kulturalne, uniemożliwiają radykalne załatwienie sprawy ruchu ulicznego i drogowego.

Poszczególne kantony szwajcarskie zawarły w r. 1914 miedzy soba umowe, dotyczącą ruchu automibilowego, która jednak dziś już jest przestarzała i nie odpowiada obecnym warunkom. Zawiera ona wszakże niektóre cenne postanowienia w sprawie kontroli automobilów, udzielania prawa jazdy kierowcom, odpowiedzialności cywilnej i t. p., oraz ustala szybkość jazdy w miastach.

Ze względu na niewystarczalność tej umowy, opracowano już po wojnie projekt nowej ustawy komunikacyjnej, który jednak nie znalazł aprobaty większości i został odrzucony.

Na Zjeździe szwajcarskiego Związku miast, który odbył się w r. 1926, poruczono specjalnemu komitetowi opracowanie projektu jednolitego uregulowania ruchu ulicznego i drogowego. Ponieważ Szwajcarja jest krajem tranzytowym i turystycznym, oraz musi się liczyć z cudzoziemcami, — projekt musiał być tego rodzaju, by zawarte w nim postanowienia były łatwo zrozumiałe nawet dla obcych i łatwe do przeprowadzenia. Projekt ten, który zajmuje się także pieszymi, rozpatrywany jest obecnie przez członków szwajcarskiego Związku miast, i niewątpliwie będzie przyjęty przez większe i średnie miasta.

Projekt ma też znaczenie ogólniejsze, gdyż zawiera próbę ustanowienia przepisów międzynarodowych. Jego część ogólna mianowicie omawia stosunek do władz policyjnych i jej funkcjonarjuszów, oraz zawiera szereg postanowień ogólnych, jak n. p. „Prawo pierwszeństwa" straży pożarnej, zachowanie się przy spotkaniu pogrzebów, oddziałów wojskowych.

Projekt przeprowadza konsekwentnie zasadę jeżdżenia prawą stroną ulicy, wyprzedzania na lewo i wymijania na prawo, zakazuje surowo zawracanie na miejscu, jeżeli to jest połączone z cofaniem pojazdu, oraz wymijania tramwajów na przystankach. Następnie omawia szczegółowo sygnały ostrzegawcze, które mają być odpowiedniego kształtu i barwy. Czerwone zawsze oznaczają zakaz, niebieskie ostrzeżenie albo radę. Tabliczki, zwracające sie do miejscowej ludności, są okrągłe, podczas gdy tabliczki międzynarodowe mają kształt trójkątów. Tabliczki nie zawierają ani słów, ani liter, lecz tylko kształtem, kolorem i znakami wyrażają wolę policji drogowej. Oprócz sygnałów stałych, przewiduje projekt jeszcze sygnały, udzielane przez specjalnych funkcjonarjuszów policji. System sygnalizacji, używany przez tych „agents de circulation" odpowiada na ogół systemowi, wprowadzonemu w Londynie. To samo można powiedzieć o znakach, które sam kierowca musi dawać w pewnych wypadkach, n. p. w razie zatrzymania się albo zmiany kierunku.

Sposobom zatrzymywania się poświęca projekt szczególniejszą uwagę. Z góry ma być określony czas postoju, dozwolony w danem miejscu. Nie wolno zatrzymywać pojazdów na odległość mniejszą niż 10 m. przed skrzyżowaniem ulic, przed wyspą bezpieczeństwa albo przed strażnicą pożarną.

Stały komitet dla ruchu kołowego przy Lidze Narodów stwierdził, że projekt wspomniany jest pożyteczną inicjatywą na gruncie międzynarodowym i stanowi wielką zasługę Szwajcarji. Pożądane jest, by związki miast innych krajów przy regulowaniu u siebie ruchu drogowego i ulicznego uwzględniały przynajmniej w punktach zasadniczych postanowienia, obowiązujące zagranicą, co byłoby znacznym krokiem naprzód w kierunku ujednostajnienia ruchu kołowego na całym świecie. Postanowienia, które w zastosowaniu okazałyby się praktyczne, zostałyby przez komitet drogowy Ligi Narodów uznane za powszednie obowiązujące.

Z DOŚWIADCZEŃ OBCYCH

GĘSTOŚĆ ZALUDNIENIA MIAST.

Wedle obliczenia, dokonanego przez Ministerstwo Pracy Rzeszy Niemieckiej, przeciętna liczba osób, mieszkających w jednym domu, wynosiła w roku 1927: w Hadze 6.52, w Londynie 7.89, w Brukseli 8.53, w Bernie 14.63, w Nowym Jorku 20.20, w Kopenhadze 26.60, w Oslo 29.21, w Stokholmie 32.00, w Paryżu 38.00, w Pradze 40.92, w Budapeszcie 41.26, w Wiedniu 50.74, we Wrocławiu 51.97, w Charlottenburgu 66.13, w Berlinie 75.90. Ze statystyki tej wynika, że ze wszystkich wymienionych miast Berlin jest najgęściej zaludniony.

NOWE BRUKI W BAGDADZIE.

Bagdad, główne miasto Iraku, zaczyna powoli przybierać coraz bardziej europejski wygląd. Obecnie wybrukowano największą ulicę tego miasta, t. zw. Ulicę Nową, kosztem 400.000 rupij (45.454 dolarów), którą to sumę otrzymała gmina w formie pożyczki od rządu. Nowa ulica, o długości około 2 mil ang. biegnie z północy na południe, równolegle do biegu Tygrysu.

Trudność brukowania ulic w Bagdadzie polega na tem, że miasto zbudowane jest na miękkiem podłożu aluwjalnem, o głębokości kilkuset stóp, które to podłoże wchłania w siebie po pewnym czasie każdy bruk czy szuter. Przytem kamień i żwir sprowadzać trzeba z odległości 75 mil angielskich. Obecnie na podkład kamienia i żwiru położono 4-o calową warstwę betonu, a na niej dopiero nawierzchnię bitumiczną. Fachowcy spodziewają się, że bruk ten będzie trwalszy niż dotychczasowe.

GMACH STRAŻY POŻARNEJ W NOWYM ISENBURGU.

Niedaleko Frankfurtu nad Menem położone, około 13000 mieszkańców liczące miasto Nowy Isenburg, zdobyło się w ubiegłym roku na bardzo piękny gmach dla swej straży pożarnej. Budynek utrzymany jest w stylu nowoczesnym i tylko częściowo jest podpiwniczony. W parterze mieści się wozownia i skład narzędzi, gdzie stoją sikawki ręczne, wozy służące do transportu drużyny pożarnej, drabina mechaniczna i wozy z wężami. Specjalne pomieszczenie po drugiej stronie wejścia ma motopompa. Wzdłuż jednego z okien umieszczono mały warsztat reparacyjny dla drobnych naprawek. Do hali z narzędziami przytyka bezpośrednio pomieszczenie dla samochodu sanitarnego, dwukółki również służącej do transportu chorych i noszy. Duża hala z narzędziami połączona jest bezpośrednio z wieżą wysokości 13 m., służącą tak do ćwiczeń straży, jak też do suszenia węży. Węże o długości 10 i pół mtr. po użyciu myje się w korycie, umieszczonem na wieży, a potem wiesza się je na specjalnym przyrządzie. Grzejnik, ustawiony we wnętrzu wieży, przyśpiesza wysychanie węży.

Bramy mają okucia systemu „Borcher", pozwalające na natychmiastowe otwarcie. Ściany trzech wozowni są do wysokości 1,80 m., wyłożone niepolewanemi płytami. Na górnem piętrze znajduje się sala wykładowa dla 80 strażaków, izba do przechowywania mundurów i ekwipunku, centrala telefoniczna i umywalnia, połączona z centralnem ogrzewaniem i dzięki temu zaopatrzona w ciepłą wodę. Prócz tego mieszczą się w budynku mieszkania trzypokojowe, zajmowane przez strażaków, dzięki czemu zawsze jest na miejscu małe pogotowie. W przyszłości mieszkania mają być zniesione i cały budynek oddany wyłącznie na cele straży.

NOWE WIELKIE MIASTA W NIEMCZECH.

Po przeprowadzeniu przewidzianej rozbudowy, liczba większych miast niemieckich powiększy się o następujące miejscowości:

	Liszba mieszkańców	*Powierzchnia*
Essen	600.000	15.000 ha
Duisburg	430.000	17.000 ,,
Duesseldorf	465.000	14.000 ,,
Gladbach	200.000	15.000 ,,
Krefeld	141.000	10.000 ,,
Muehlheim	129.000	9.000 ,,
Oberhausen	189.000	7.000 ,,
Remszeid	197.000	6.000 ,,
Solingen	135.000	8.000 ,,

PROBLEM WIELKICH GMIN.

Frakcja centrowa sejmu pruskiego skierowała pod adresem rządu następujące zapytanie, dotyczące organizacji wielkich gmin:

„Wielkie gminy, zwłaszcza zaś łączenie gmin z większemi miastami, stanowi przy obecnej formie ustawy miejskiej zbytnią centralizację, a temsamem wielkie niebezpieczeństwo dla miejscowego samorządu i uniemożliwia bezinteresowną współpracę ludności w administracji spraw miejscowych. Zapytujemy zatem rząd, czy zamierza wystąpić z propozycją odpowiedniej zmiany w ustawie gminnej, która, nie naruszając koniecznej jednolitości administracji centralnej, umożliwiałaby okręgom miejscowym samodzielne załatwianie swych spraw?

NOWY HOTEL W DORTMUNDZIE.

Miasto Dortmund otworzyło własny hotel, który pod względem urządzenia jest prawdopodobnie jedyny w swoim rodzaju. Mieści on 40 pokoi, z których każdy jest kombinacją sypialni i bawialni. Łóżka są składane i dają się tak zamaskować, że w ciągu dnia nie są wcale widoczne i gość rozporządza pokojem, w którym może swobodnie przyjąć znajomych.

Osobliwością jest piwiarnia miejska, urządzona na parterze domu, wyposażona w oryginalne malowidła ścienne, stare kufle do piwa i piękne, rzeźbione sprzęty. Całość jest wiernem naśladownictwem starych niemieckich szynkowni i wywołuje też w każdym przybyszu odpowiedni nastrój.

WZROST RUCHU AUTOMOBILOWEGO W WIEDNIU.

Ruch samochodowy w Wiedniu zwiększył się w ciągu kilku lat ostatnich tak znacznie, że obecnie kursuje w stolicy Austrji trzy razy tyle samochodów prywatnych co przed wojną. Krach bankowy w Austrji i załamanie się spekulacji wpłynęły ujemnie na ilość samochodów prywatnych i w tych czasach przesilenia kursowało ich mniej, niż podczas inflacji i dobrej konjunktury giełdowej. Ale już w pierwszej połowie ubiegłego roku liczba automobilów prywatnych zaczęła wzrastać bardzo szybko i w danej chwili jest większa, niż za czasów najwyższej konjunktury inflacyjnej. Dowodzi to, że podatki od samochodów, wywołujące tak liczne protesty, nie wpływają bynajmniej ujemnie na wzrost ruchu samochodowego, z drugiej strony zaś wskazuje na znaczną poprawę stosunków gospodarczych w Austrji. Wniosek taki można również wyciągnąć z powiększenia się liczby samochodów ciężarowych prawie o jedną piątą. Coraz więcej przedsiębiorstw modernizuje się i przechodzi z trakcji konnej na samochodową, tak, że dziś ciężarowe pojazdy konne należą w Wiedniu do rzadkości.

KRONIKA

OGÓLNA

— **Stanowisko Samorządu Ziemskiego w sprawie kredytu komunalnego.** Zarząd Rady Zjazdów Samorządu Ziemskiego wystąpił do P. Ministra Spraw Wewnętrznych z obszernym memorjałem w sprawie kredytu komunalnego.

Memorjał ten wywołany został ostatniemi posunięciami kierownictwa Banku Gospodarstwa Krajowego, zmierzającemi do wprowadzenia w skład Rady Nadzorczej B. G. K. przedstawicieli samorządu terytorjalnego. Delegowanie przedstawicieli związane jest z nabyciem określonych statutem udziałów, których wysokość dla wprowadzenia do Rady 6 przedstawicieli, wyniosłaby poważną kwotę 80 miljonów złotych. Otóż w tej inicjatywie memorjał widzi dążenie Banku Gospodarstwa Krajowego do stania się jedyną instytucją kredytu komunalnego, co zagrażałoby dalszej egzystencji dwu komunalnych instytucyj kredytowych: Polskiego Banku Komunalnego w Warszawie i Komunalnego Banku Kredytowego w Poznaniu. Memorjał staje na stanowisku utrzymania i rozwoju wymienionych instytucyj, uzasadniając to następującemi twierdzeniami: 1) nie może być mowy o scentralizowaniu kredytu komunalnego w jednej instytucji, gdyż nigdzie w Europie niema monopolu Państwa na emisje dla celów samorządu, 2) przy bankach komunalnych są komisarze rządowi, którzy zapewniają dostateczny wpływ Państwa na udzielanie samorządom pożyczek, które zresztą zatwierdzone być muszą przez władze nadzorcze, 3) Bank Gospodarstwa Krajowego, będąc instytucją państwowej polityki finansowej, ma poza kredytem komunalnym szereg innych, b. ważnych zadań, co odbić się musi na ramach i tempie obsługi kredytowej samorządów, 4) komunalne instytucje kredytowe współdziałają w tworzeniu i rozwoju kas oszczędności, dzięki czemu w jednej instytucji samorządowej skupiają się sprawy oszczędności i kredytu komunalnego.

Wyrażone w memorjale stanowisko Zarządu Rady Samorządu Ziemskiego, wypowiadające się za utrzymaniem komunalnych instytucyj kredytowych, a przeciw monopolizowaniu czy scentralizowaniu kredytu komunalnego, przesądza w sensie ujemnym udział samorządów powiatowych w Radzie Nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego.

— **Wycieczka instrukcyjna starostów.** W czasie od 22.VII do 4.VIII. b. r., zorganizowana została przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wycieczka instrukcyjna starostów, której program obejmował poza kwestjami z zakresu administracji ogólnej, następujące kwestje z zakresu samorządu: elektryfikacja, meljoracje wodne i budowa dróg.

W wycieczce wzięli udział starostowie wzg. ich zastępcy z 27 powiatów 13 województw. Wycieczka zwiedziła kolejno powiaty: kobryński, mławski, chełmiński, oraz m. Włocławek.

W dziedzinie samorządu na terenie powiatu kobryńskiego poza ogólną gospodarką sejmiku, wycieczka badała prace meljoracyjne na Polesiu, oraz budowę dróg systemem amerykańskim na terenie, pozbawionym kamienia. Te same kwestje interesowały uczestników wycieczki na terenie powiatu mławskiego, ponadto zaś akcja sejmiku w dziedzinie zalesiania nieużytków. We Włocławku wycieczka zwiedziła nowowybudowaną elektrownię okręgową oraz zapoznała się z planem elektryfikacji powiatu. Na terenie powiatu chełmińskiego wycieczka zapoznała się z działalnością związku elektryfikacyjnego Chełmno — Świecie — Toruń, utrzymującego wielką elektrownię wodną w Gródku.

Szczegółowe omówienie wycieczki znajdzie się w jednem z najbliższych Nr. „Kraju".

— **Sprawa zmiany granic powiatów.** Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało na początku lipca b. r. niezmiernie ważny okólnik w sprawie zmian granic powiatów, w którym wysuwa zasady, jakiemi należy się kierować przy przeprowadzaniu zmian w dotychczasowym podziale administracyjnym.

W myśl okólnika należy dążyć do tworzenia żywotnych, dalekich od szablonów organizmów administracyjnych, któreby swemi granicami nie krępowały życia miejscowego, a tem samem życia kraju, lecz stanowiły ramy, zabezpieczające normalny rozwój danego terenu. Granice powiatu powinny, o ile możności, pokrywać się z temi naturalnemi granicami, jakie dla danego terenu, jako jednostki administracji państwowej i samorządowej, zakreślają jego warunki geograficzne, komunikacyjne, ludnościowe, a przedewszystkiem gospodarcze, gdyż obszar powiatu i siła płatnicza ludności powinny zabezpieczać samowystarczalność finansowo - gospodarczą danego powiatowego związku komunalnego.

W powiatach, gdzie istnieją gminy jednowioskowe, należy liczyć się z możliwością wprowadzenia gmin zbiorowych i nie przecinać granicami takich skupień wioskowych, któreby ze względu na zdolność i samowystarczalność finansową nadawały się w przyszłości do utworzenia z nich gmin zbiorowych.

Wnioski, składane przez wojewodów Ministerstwu Spraw Wewnętrznych w sprawie zmian granic powiatu, winny być poparte wyczerpującemi materjałami, a między innemi również szczegółowym opisem terenu danego powiatu, ze szczególnem uwzględnieniem tych gmin, które mają być włączone względnie wyłączone z powiatu, sprawozdaniami z wykonania budżetów za trzy ostatnie lata, preliminarza na r. b. oraz próbnych budżetów tych powiatowych związków komunalnych, na których terenie mają być dokonane zmiany granic.

Nadto wymieniony okólnik wskazuje zasady postępowania w razie zamierzonego przeniesienia siedziby władz powiatowych oraz tworzenia nowych powiatów dla administracji ogólnej.

SAMORZĄD MIEJSKI

— **Miejska spalarnia i użytkownia śmieci w Poznaniu.** Miejska spalarnia śmieci wybudowana i uruchomiona została w grudniu ub. roku. Zakład spala dziennie 75 ton. Ponieważ do spalania potrzebna jest wysoka temperatura, przy pomocy kotła wodnorurkowego otrzymuje się wysokoprężną parę, która pędzi turbegenerator, przyczem zakład zużywa zaledwie 25% otrzymanej tą drogą energji, resztę zaś sprzedaje.

Wobec potrzeby pokrycia kosztów spalania, połączono go z wytwórniami wyrobów żelazobetonowych. Dzięki wysokiej temperaturze powstały po spaleniu żużel jest b. twardy i doskonale nadaje się do wyrobu betonu. W tym celu rozdrabnia się żużel w specjalnym łamaczu, miesza go się z cementem i wodą oraz prasuje pod ciśnieniem 300 kg. na cm. kw., wyrabiając w ten sposób płyty chodnikowe różnej wielkości. Jednocześnie zakład wyrabia betonowe rury, krawężniki i t. p.

Śmiecie w specjalnych kubłach transportuje się do przeładowni, a następnie do oddziału separacji w spalarni, gdzie odłącza się popiół, żelazo oraz inne metale, szkło i kości.

— **Plan inwestycyj miejskich Katowic.** Otrzymaną od skarbu śląskiego pożyczkę w wysokości 9.350.000 złotych, planuje magistrat zużytkować następująco: na szpital — 3.550.000 złotych, na wodociągi — 2.000.000 zł., na szkoły — 1.800.000 zł., na rzeźnię — 1.000.000 zł. i na halę targową — 1.000.000 złotych.

— **Budowa schronisk dla bezdomnych w Warszawie.** Dzięki energicznej akcji budowlanej magistratu warszawskiego, w terminie przed 1 grudnia b. r. stolica zyska 850 izb, mających pomieścić 3½ tysiąca bezdomnych. Przed 1 października ukończony zostanie I dom dla bezdomnych na Żoliborzu o 112 izbach, drugi dom tamże, o 120 izbach ukończony zostanie na 1 grudnia. Do domów na Żoliborzu przeniesieni zostaną z baraków, mieszkający tam obecnie urzędnicy i pracownicy miejscy. Na 1-go listopada ukończone będzie 6 domów na Anopolu o 130 izbach, a w ciągu grudnia dom na Grochowie o 70 izbach. Projektowana jest nadto budowa trzeciego domu na Żoliborzu.

— **Działalność m. Horochowa.** W budżecie na rok bieżący, dzięki nadaniu mu charakteru produkcyjnego, zdołano osiągnąć znaczne, bo dochodzące do 70% zwiększenie dochodów

miejskich . Dla zapewnienia miastu racjonalnej rozbudowy, zarząd miejski opracował program polityki terenowej i rozpoczął skupywanie gruntów prywatnych na cele budowlane i inwestycyjne. Jednocześnie podjęto opracowanie planu regulacyjnego dla miasta.

Z wykonanych już robót należy wymienić: wywiercenie i urządzenie 5 studzien, ułożenie 4 przepustów, urządzenie kolektora, usypania nowej drogi z podniesieniem jej poziomu na odcinku 850 m. b., wybudowanie dwóch ustępów publicznych i skanalizowanie jednego.

Z robót obecnie prowadzonych na wykończeniu jest cegielnia miejska, promenada, boisko przy szkole powszechnej, bruk Placu Kościelnego i ul. 3 Maja, nadto skanalizowany zostanie jeszcze jeden ustęp publiczny i ustawiona waga publiczna.

W najbliższym czasie magistrat przystępuje do budowy rzeźni i domu mieszkalnego, oraz elektrowni miejskiej, połączonej z łaźnią i pralnią publiczną.

— **Bezpłatne kąpiele dla robotników miejskich w Lublinie.** Ostatnio uruchomione zostało przez Wydział Zdrowia Publicznego Magistaratu m. Lublina bezpłatne kąpielisko dla robotników miejskich. Z kąpieli robotnicy korzystać mogą w ciągu pięciu dni na tydzień: poniedziałki, wtorki, środy, czwartki i soboty w godzinach od 12 w południe do 8 wieczór.

— **Pożyteczna inwestycja m. Wielunia.** Pragnąc dostarczyć ludności miasta, szczególniej zaś młodzieży, spędzającej znaczną część dnia w parkach miejskich, pożytecznej rozrywki, Magistrat m. Wielunia postanowił zainstalować w parkach dwa radjoodbiorniki z megafonami o znacznym zasięgu, by odczyty radjowe i muzyka słyszane być mogły w całym parku.

Inicjatywie magistratu wieluńskiego należy przyklasnąć.

— **Zmiana nazw miast.** Na podstawie decyzji Ministra Spraw Wewnętrznych m. Grodzisk w powiecie błońskim otrzymało nazwę Grodziska Mazowieckiego, w odróżnieniu od Grodziska Wielkopolskiego, zaś miasto Hohenkampf w powiecie chojnickim, przemianowane zostało na Łukomie.

— **Naukowa organizacja pracy przy robotach miejskich.** Dążąc do zwiększenia wydajności i tempa prac przy robotach, prowadzonych przez miasto, Magistrat m. Warszawy przy budowie wielkiego kolektora na ulicy Okopowej zastosował zasadę naukowej organizacji. Zgodnie z ustalonemi normami obliczona została minimalna wydajność pracy robotnika, przyczem za maksymalną wydajność pracy wyznaczone zostały premje.

SAMORZĄD ZIEMSKI

— **Wzorowa gmina w pow. Oszmiańskim.** Pod względem intensywności gospodarki i rozmiarów inwestycyj, z pośród gmin na terenie powiatu Oszmiańskiego wyróżnia się gmina Dziewieniszki.

W r. ub. ukończony został i oddany do użytku obszerny, piętrowy budynek dla urzędu gminnego. Budulec uzyskano przeważnie z darowizny miejscowych obywateli ziemskich, posiadających znaczne lasy, pozostałe zaś materjały dostarczone zostały szarwarkiem.

W ciągu tego roku gmina dokonała kapitalnego remontu względnie odbudowy dróg i mostów gminnych. Mostów drewnianych zbudowano w tym czasie 19, zaś robót ziemnych wykonano ponad 1.000 m³., na co trzeba było zużyć zgórą 2.000 szarwarkowych podwód. Jednocześnie przeprowadzana była akcja zabrukowania wsi przy pomocy szarwarku lokalnego, co dało w wyniku zabrukowanie 5 wsi na przestrzeni 10.125 mtr.², co znowu daje określenie pracy w sumie ponad 8.000 jednostek szarwarkowych, i 2.000 metrów sześciennych kamienia. Nadto kosztem gminy wyremontowana została remiza Straży Ogniowej w Dziewieniszkach.

W roku bieżącym gmina w szerszych jeszcze rozmiarach prowadzi prace inwestycyjne. Wśród nich na czele wysuwa się budowa wspaniałej, 7-mio klasowej szkoły powszechnej w Dziewieniszkach, kosztorys której ustalony został na 225.000 złotych, przyczem ogromny piętrowy budynek doprowadzony został pod dach, mimo, że dotacja rządowa dotychczas udzielana gminie wyniosła zaledwie 27.000 złotych. Obecnie prowadzone są roboty stolarskie, dalsza jednak, ustawowo przewidziana dotacja rządowa, jest konieczna, gdyż inaczej prace mogą ulec zahamowaniu.

Na ukończeniu jest również wznoszony przed gmachem nowobudującej się szkoły, pomnik Wolności z ciosanego kamienia w postaci obelisku, upiększonego kamiennemi kulami z historycznej Jagiellońskiej fabryki w Gieronońach. Pomnik powstał ze składek prywatnych z inicjatywy i dzięki wysiłkom nauczyciela miejscowej szkoły i niezmordowanego wójta gminy dziewienieckiej, Mackiewicza.

Nadto dokonany został bieżący remont budynków szkolnych, również sumptem gminy została otwarta po odpowiedniem urządzeniu i zaopatrzeniu w sprzęty, szkoła litewska w Dziedziulach.

Obecnie dostarczany jest kamień na budowę rzeźni w Dziewieniszkach, oraz budulec na budowę szkoły powsz. w Konwaliskach. Wspaniały gmach szkoły, budynek urzędu gminnego, pomnik, remiza i zabrukowane ulice w Dziewiniszkach, oraz drogi, mosty i zabrukowane wsie, nader chlubnie świadczą o intensywnej działalności gminy, która pod umiejętnem i energicznem kierownictwem wójta Mackiewicza, zasługuje na miano gminy wzorowej.

— **Znamienna uchwała zgromadzenia gminnego.** Na odbytem w gminie Zagórze, pow. Będzińskiego, zgromadzeniu gminnem po rozpatrzeniu zmian, wprowadzonych w budżecie gminy przez Wydział Powiatowy, zapadła znamienna uchwała, w której między innemi powiedziano „skreślenie każdego chociażby grosza przeznaczonego w budżecie gminnym na uposażenie pracowników gminnych nie przynosi gminie żadnej korzyści, a jedynie straty, gdyż zniechęca pracownika do uczciwej pracy, w konsekwencji zaś popycha go do występków, gwoli zdobycia kawałka chleba, a na to gmina zgodzić się nie może".

— **Budowa szkół powszechnych w pow. Częstochowskim.** W dziedzinie budowy szkół powszechnych, dzięki zrozumieniu znaczenia szkolnictwa przez Sejmik i energji kierownika częstochowskiego samorządu powiatowego, starosty Kuhna, powiat częstochowski może być uznany za wzorowy.

Ogólna ilość wybudowanych w powiecie od odzyskania niepodległości szkół powszechnych wynosi 34, z czego 9 szkół 7 klasowych, 2 szkoły 6 klasowe, 2 szkoły 5 klasowe, 7 szkół 4 klasowych, i 14 szkół 1 klasowych. W roku zaś bieżącym Sejmik buduje 8 szkół, z czego 3 siedmioklasowe, 2 sześcioklasowe, i 3 czteroklasowe.

Szkoły jedno i dwuklasowe były budowane do roku 1923, od tego czasu budowane są tylko szkoły o większej ilości klas.

Akcja budowy szkół zorganizowana jest w ten sposób, że szkoły budują zasadniczo gminy przy pomocy Sejmiku i niewielkiej zazwyczaj dotacji ze strony Państwa. Opracowanie planów i kosztorysów dla szkół wykonywuje architekt powiatowy, za 50% dodatkiem sejmikowym. Budowa szkół oddawana jest z przetargu przedsiębiorcom prywatnym.

Gminy na budowę szkół wydatkowały: w r. 1924 — 143.400 złotych, w 1925 — 148.000, w 1926 — 101.741 zł.; Sejmik zaś wydatkował: w r. 1925 — 4.900 złotych, w 1925 r. — 54.000, w 1926 r. — 76.000, w 1927 — 65.000 zł., na rok 1928/29 w budżecie Sejmiku na ten cel wstawiono 88.000 zł. W tymże czasie dotacje Państwa wyniosły kwotę 120.000 zł.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Boduena 2. (P. A. P.)

Tel. red. 319-56. Tel. adm. 59-47.

Ceny prenumeraty: Rocznie 30 zł., półrocznie 16 zł., kwartalnie 9 zł., miesięcznie 3.—, Numer pojedyńczy 80 gr.

Ceny ogłoszeń: 1/1 str. — 250 zł., ½ str. — 130 zł., ¼ str. — 70 zł., 1/8 str. 40 zł.

Ogłoszenia tekstowe i specjalne 50% drożej.

Wydawca: *Polska Agencja Publicystyczna Sp. z o. o.* Redaktor: *Witold Giełżyński*

Sp. Akc Zakł. Graf. „Drukarnia Polska", Szpitalna 12.